

Sąd uznał, że wybory wójta Istebnej są nieważne

Data publikacji: 13.03.2003 0:00



brak zdjęcia

Katowicki Sąd Apelacyjny postanowił unieważnić wybory wójta w gminie Istebna. O zwycięstwie Danuty Rabin zdecydowały dwa głosy. Walka o stanowisko wójta w Istebnej była zaciepła. Rabin wygrała w pierwszej turze z Józefem Michałkiem zaledwie dwoma głosami.

W trakcie kampanii wyborczej proboszcz rzymskokatolickiej parafii wezwał wiernych do głosowania na katolików i zaatakował luterankę Rabin, stwierdzając, że rządzi gminą od dziesięciu lat i czas na zmiany.

Michałek już w dzień po wyborach wniósł protest wyborczy. Stwierdził, że Obwodowa Komisja Wyborcza nr 4 w Koniakowie błędnie zakwalifikowała cztery głosy, które zostały oddane na Michałka. - W komisji było siedem osób. Część uznała te głosy za ważne, część za nieważne - mówi Michałek.

29 listopada bielski Sąd Okręgowy uznał wybory wójta Istebnej za ważne.

W uzasadnieniu sędzina powiedziała, że to komisja wyborcza ustala liczbę głosów ważnych i nieważnych, a nie sąd, który nie ma takich kompetencji. Sprawa trafiła do katowickiego Sądu Apelacyjnego, który rozstrzygnął sprawę na korzyść Michałka. - Na razie nie dotarły do nas postanowienia sądu, sprawę znamy tylko z rozmów telefonicznych - mówi Andrzej Adamek, dyrektor bielskiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego.

W przypadku unieważnienia wyborów termin nowego głosowania ogłasza wojewoda w ciągu siedmiu dni od zakończenia postępowania sądowego. Na razie postępowanie jeszcze się nie zakończyło. Sąd Apelacyjny musi teraz przesłać akta sprawy do bielskiego Sądu Okręgowego.